

M E R K U R I U S Z

5 / 2014

Od 2004 roku 2 maja obchodzimy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polski, a od roku 2002 – Dzień Polonii i Polaków za granicą

W czasach PRL-właśnie 2 maja władze nakazywały zdejmowanie flagi po Świącie Pracy tak, aby nie były eksponowane w nie uznawane przez Komunistyczne władze Święto Konstytucji 3 Maja.

Ale to nie jedyny powód ustanowienia Święta Flagi akurat 2 maja.

Tego dnia obchodzimy święto Polonii - Polaków żyjących poza granicami kraju i intencją ustawodawcy była możliwość manifestowania wspólnoty wszystkich Polaków.

Flaga jest znakiem rozpoznawczym, symbolem państwa lub organizacji itp. Kolory flagi polskiej towarzyszą nierozdzielnie dziejom historycznym naszego narodu, a są nimi czerwień/ często spotykana może symbolizować pełną krew w walce w obronie kraju/ oraz biel - oznacza wodę, a w zakresie wartości duchowych czystość i niepokalanie.

Historia Polskiej Flagi ,a skąd się wzięły w ogóle barwy polskiej flagi? Okazuje się, że jest to po prostu odwzorowanie znaczenie starszego od flagi naszego herbu, jakim jest Orzeł Biały, czyli wizerunek białego orła w koronie w polu czerwonym. Pas górny oznacza Orła Białego, pas dolny pole tarczy herbowej.

W przeszłości kolejność barw była różna, używano zarówno flag biało-czerwonych jak i czerwono- białych. Przez wieki otoczone były czcią i szacunkiem ,zrosły się z życiem wszystkich Polaków. Biel i czerwień są od 1831 roku naszymi barwami narodowymi. Mają one jednak dużo starsze korzenie. Sięgają średniowiecza - już w XIII wieku biały orzeł umieszczany został przez książęta piastowskie w czerwonym polu tarczy herbowej. Od tej pory zmieniającemu się stale wizerunkowi orła zawsze towarzyszyły biel i czerwień. Z czasem kolory te uzyskały samodzielne znaczenie w symbolice narodowej. Zaczęły się one pojawiać na tarczy i chorągwiach rycerskich, sztandarach wojskowych.

W pierwszej połowie XVIII wieku do umundurowania wojskowego wprowadzone zostały białe kokardy, symbolizujące przynależność państwową wojska. W chwili wybuchu powstania listopadowego zmieniono barwę kokardy wojskowej na białą-czerwoną. Biel oznaczać miała dobro i czystość dążeń narodu polskiego, czerwień- dostojność, majestat i potęgę władców polskich.

Odtąd barwy białą - czerwoną uznane zostały za barwy narodowe.

Pierwsze wzmianki o naszej fladze są zapisane w kronikach Galla Anonima z początków XII wieku kiedy to w bitwie polsko-czeskiej pod wodzą Bolesława Krzywoustego(1086-1138) nasze oddziały odznaczyły się chorągiewami które były poświęcone świętemu Wojciechowi

Do roku 1295 flagi nie były jednolite, co znaczy, że każdy rycerz, miał swój własny proporzec przedstawiający inny symbol państwa polskiego. W 1295 r., kiedy to odbyła się koronacja Przemysła II, obraz flagi został ujednolicony na znak zjednoczenia ziem. Ówczesna flaga przedstawiała białego orła w koronie na czerwonym tle. Proces tworzenia flagi zakończył swą koronacją Władysław Łokietek w 1320 roku. Utrwalił on wizerunek orła białego jako godło i flagę państwa polskiego. Pod symbolami narodowymi rycerstwo polskie przystąpiło do bitwy z krzyżakami pod Płowcami, która zakończyła się zwycięstwem .

Chorągiew z orłem towarzyszyła wszystkim ważniejszym wydarzeniom w dziejach państwa pierwszych Jagiellonów. Najprawdopodobniej król Władysław Jagiełło oraz Władysław Warneńczyk używali flagi w swych bojach jak i wyprawach.

Chorągwie pierwszych władców piastowskich Mieszka I i Bolesława Chrobrego, pod którymi walczyli ich wojowie i rycerze w obronie granic, ozdobione były Orłem Białym na czerwonym polu. Chorągwie w kolorach bieli i czerwieni widnieją na obrazach Jana Matejki i Wojciecha Kossaka, które obrazują bitwę pod

Grunwaldem. Kolory biały i czerwony noszono w formie kokard za panowania króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Barwami królewskimi Rzeczypospolitej Obojga Narodów był sztandar złożony z trzech pasów: dwóch czerwonych umieszczonych w dole na górze oraz oddzielającym go pasie białym, na którym umieszczono zwykle czterodzielny Herb Rzeczypospolitej Obojga Narodów o czerwonym tle, zawierający dwa pola przedstawiające białego orła w koronie, czyli symbol Korony i dwa z wizerunkiem Pogoni - herbu Litwy. Na tarczy sercowej znajdował się najczęściej herb rodowy aktualnie panującego monarchy.

W charakterze barw narodowych biel i czerwień pojawiły się na szerszą skalę w czasie obchodów rocznicy uchwalenia Ustawy Głównej w dniu 3 maja 1792 roku. Wtedy to damy warszawskie ubrały białe suknie przepasane czerwonymi wstęgami, panowie zaś przypięli kokardy w tych samych barwach. Kolory biały i czerwony nosili polscy żołnierze w Księstwie Warszawskim. W okresie Królestwa Kongresowego dominował biały kolor kokard, które noszono na kaszkietach pod głową metalowego orła.

Bardzo ważną datą dla historii polskich barw, był dzień 7 lutego 1831 roku, kiedy to Sejm uchwalił, że "Kokardę" narodową stanowić będą kolory herbu Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest kolor biały z czerwonym. Wydarzenie to miało miejsce w trakcie powstania listopadowego. Wtedy to na ulicach polskich miast pojawiły się biało-czerwone flagi i kokardy które nosili zarówno żołnierze jak i ludność cywilna.

Flagi tych barw traktowano jako symbol patriotyzmu i jednoczenia się w walce o wolność narodową. W okresie niewoli zaborcy traktowali barwy narodowe jako wyraz buntu i niesubordynacji wobec ich panowania. Symbole w kolorach biało-czerwonych towarzyszyły żołnierzom i patriotom na emigracji oraz w więzieniach i na zesłaniach, na które skazywali ich zaborcy.

Po 123 latach niewoli, kiedy odrodziło się niepodległe państwo polskie, biel i czerwień zdominowały ulice i domy polskich miast. Był to symbol jedności Polaków, którzy przez ponad wiek oddzieleni byli od siebie kordonami granicznymi zaborów. Po raz pierwszy masowo użyto 3 Maja flag biało-czerwonych w Warszawie z okazji 125 rocznicy uchwalenie Konstytucji. Z chwilą jak wojna rozlewała się coraz bardziej na tereny całej Europy, zaborcy pragnąc zjednać sobie przychylność Polaków, zaczęli wydawać swoje plakaty, pocztówki i inne materiały drukowane z umieszczonym wizerunkiem biało-czerwonej flagi. Po odzyskaniu niepodległości w ustawie z dnia 1 sierpnia 1919 roku zatwierdzonej przez sejm zapisano że „Za barwy Rzeczypospolitej Polskiej uznaje się kolory biały i czerwony w podłużnych pasach, równoległych, z których górny - biały, dolny zaś - czerwony”. Stosunek szerokości do długości flagi wynosił 5:8. Ustawą tą wprowadzono również biało-czerwoną flagę. Z herbem państwa flagi tego typu miały być używane tylko za granicą w charakterze poselstw, a na morzu jako bandery statków handlowych.

W najcięższych chwilach niewoli, w latach 1939-1945, barwy narodowe stanowiły symbol hartu ducha, były znakiem bojowym walczącego narodu. Zawieszone nielegalnie w dniach świąt narodowych na ulicach okupowanych miast dodawały otuchy. Biało-czerwone opaski zdobiły hełmy i rękawy żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego.

Od 1955 dwa rodzaje flag są w Polsce nazywane "flagą państwową". Oprócz opisanej powyżej flagi biało - czerwonej istnieje jeszcze flaga z godłem Polski na białym prostokącie nazywana „flagą państwową z godłem”. Flagę tę także ustanowiono 1 sierpnia 1919 i początkowo przeznaczono dla polskich poselstw (przedstawicielstw dyplomatycznych) i konsulatów oraz statków handlowych. W latach 1928-1938 była tylko banderą handlową. Wynikało to z faktu że flaga biało-czerwona była i jest do dziś powszechnie uznawana za oznaczenie statków pilotujących, zatem aby odróżnić od niej polską banderę, dodano godło. Od 1938 ponownie używają jej polskie instytucje państwowe za granicą. Dekret z 7 grudnia 1955 potwierdził ten zakres używania flagi, rozszerzając go na lotniska cywilne, porty, lotnicze oraz polskie samoloty komunikacyjne za granicą. Ustawa z 31 stycznia 1980 rozszerzyła zakres używania flagi także na kapitanaty i bosmanaty portów. Rysunek orła w czerwonym tle na białym pasie flagi zmienia się wraz z urzędową zmianą godła państwowego, obecny wzór herbu pochodzi z 9 lutego 1990 roku.

Pierwotnie polską barwą narodową był karmazyn uważany za najszlachetniejszy z kolorów. Wykorzystywany był on jako symbol dostojności i bogactwa. Z uwagi na cenę barwnika potrzebnego do uzyskania tego koloru mało kto mógł sobie na niego pozwolić dlatego też był on wykorzystywany jedynie przez najbogatszą szlachtę i dostojników państwowych. Z ustawy z 1919 nie wynikało, jaki ma być odcień czerwieni. Dopiero dwa lata później ukazała się broszura „Godło i barwy Rzeczypospolitej polskiej” z barwami wizerunkami znaków państwowych, wydana przez ministerstwo Spraw Wojskowych, a opracowana przez Stanisława Łożę. Czerwień na fladze narodowej miała odcień karmazynu. Jednakże w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 grudnia 1927 odcień czerwieni zmieniono na cynober. Nowe rozporządzenie weszło w życie 28 marca 1928, zezwolono w nim jednak używanie dotychczasowych flag do 28 marca 1930. Cynober-potwierdzony w ustawie z 1955 sankcjonujący godło bez korony - pozostał

na polskich flagach do 1980. Obydwa odcienie czerwieni karmazyn i cynober nie były dokładnie zdefiniowane. Zarówno opis słowny, jak i wzór graficzny odnosiły się do potocznego rozumienia tych barw bez podawania ich konkretnych parametrów.

2 maja to także Światowy Dzień Polonii ustanowiony w 2002 roku, w celu oddania szacunku wszystkim Polakom na całym świecie, którzy także mieli swój wkład w odzyskanie przez Polskę niepodległości. Znacząca była tzw. Wielka Emigracja – ruch emigracyjny polskiej ludności w pierwszej połowie XIX wieku. Emigracja miała podłoże patriotyczno-polityczne, a bezpośrednią przyczyną był upadek powstania listopadowego. Wielka Emigracja była jednym z największych ruchów emigracyjnych ówczesnej Europy.

Historia Wielkiej Emigracji rozpoczyna się jeszcze w czasie trwania powstania listopadowego. Od lipca do października 1831 roku, pojedyncze, a potem coraz liczniejsze polskie oddziały oraz zgrupowania wojskowe, osaczone przez Rosjan zmuszone były do przekraczania granic z Prusami lub Austrią i do składania tam broni. Po upadku Warszawy odwrót objął także główne siły polskie oraz cywilów – przede wszystkim członków władz (rządu, sejmu) oraz działaczy politycznych. W październiku 1831 roku blisko 50 tysięcy powstańców po opuszczeniu Królestwa Polskiego znalazło się na terytorium Prus (ok. 30 tys.) i Austrii (ok. 20 tys.).

Dla Prus i Austrii sytuacja stawała się kłopotliwa. Z jednej strony nie mogli otwarcie wystąpić przeciwko powstańcom, ze względu na opinię publiczną, która w tym okresie była przychylna sprawie Polaków. Z drugiej strony zdawali sobie sprawę jakie ryzyko dla absolutystycznych rządów tych krajów powoduje obecność polskich żołnierzy na ich ziemiach, na których od dawna panował nastrój rewolucyjny. Starali się, więc możliwie najbardziej unieszkodliwić armię powstańców.

Przede wszystkim wszyscy żołnierze zostali rozbrojeni. Następnie oddzielano oficerów od żołnierzy. Austriacy umieścili żołnierzy w twierdzach na terenie Siedmiogrodu. Z kolei oficerów w Styrii, później część z nich przeniesiono do Moraw a reszta rozeszła się po dworach szlacheckich. Prusacy oficerów umieścili w zamku w Golubiu, a żołnierzy rozlokowali w obozach w Elblągu, Malborku, Sztumie, Tczewie, Kwidzynie, Tolkmicku oraz w okolicznych wsiach. O ile bogatsi żołnierze i oficerowie mieli warunki znośne, o tyle zwykli stłoczeni w obozach żołnierze cierpieli głód i narażeni byli na szykany.

Wg Wikipedii opracowała Teresa Śiśma



Klub Polski w Pradze uczestniczy w europejskim projekcie Grundtwig.

W ubiegłym roku Klub Polski w Pradze oraz stowarzyszenie „Policultura” z Berlina wystąpili za pośrednictwem Narodowych Agencji o grant na europejski projekt Grundtwig wolontariatu seniorów. Obie organizacje wspólnie opracowały i realizują projekt pod nazwą: „Pokaż, co potrafisz”.

Projekt ma na celu współpracę organizacji partnerskich z dwóch krajów - Republiki Czeskiej i z Niemiec w celu umożliwienia zrealizowania wolontariatu za granicą osobom w wieku ponad 50 lat. Każda z organizacji partnerskich wysyła do drugiej organizacji – goszczącej, 6 swoich wolontariuszy (ustalony został wyjazd w trzech dwuosobowych zespołach). Zarówno nasze stowarzyszenie, jak i berlińska „Policulture” łączy to, że są to organizacje zrzeszające przede wszystkim osoby polskiego pochodzenia lub blisko związane z polską kulturą, a więc znające język polski. Dzięki temu język polski wraz z językami niemieckim i czeskim jest dla wolontariuszy językiem porozumiewawczym. Zadaniem wolontariuszy jest zaznajomienie się z działalnością organizacji goszczącej i czynny udział w jej pracy. W przypadku wolontariuszy wysyłanych przez nas do „Policultury” jest to pomoc przy tworzeniu stron internetowych, w przypadku naszych gości - pomoc w przygotowaniu programów naszych spotkań klubowych oraz włączenie się do prac związanych z opracowaniem wystawy poświęconej historii naszego klubu. Organizacje goszczące mają również za zadanie ułatwić przybyłym wolontariuszom poznanie miasta i jego zabytków oraz umożliwić kontakty z organizacjami mniejszości narodowych, szczególnie polskich. Ułatwieniem dla wolontariuszy są kursy zorganizowane przez stowarzyszenia wysyłające, na których zaznajomili się z podstawowymi wiadomościami o kraju goszczącym i z jego językiem.

Pierwsi nasi wolontariusze wrócili już z Berlina, a obecnie czekamy na gości z Niemiec. Projekt będzie zakończony w połowie 2015 roku złożeniem sprawozdania do Agencji Krajowej.

Krystyna Olaszek-Kotyńek

Nasi wolontariusze w Berlinie. Pierwsze wrażenia po powrocie

28 kwietnia wyruszyliśmy wraz z mężem w trzytygodniową podróż – wolontariat do Berlina. „Slovenska striela” miała już po drodze do Pragi awarię (musiano wymienić lokomotywę), a więc wyjechaliśmy ze sporym opóźnieniem. Jednak ani to opóźnienie pociągu, ani nurtująca mnie troszkę lekka obawa z tego, jak w codziennej praktyce okaże się pomocna moja nauka języka niemieckiego na kursie w praskiej Elpidzie nie popsęły nam humoru. Zresztą obawy szybko się rozplynęły w momencie przyjazdu pociągu na nowoczesny dworzec berliński – Hauptbahnhof, oddany do użytku w 2006 roku. Na peronie czekali już na nas gospodarze - pan Bogusław Fleck i jego małżonka. Zaraz otrzymaliśmy miesięczne bilety na komunikację miejską, pan Bogusław chwycił moją walizkę i za chwilę, nie opuszczając dworca, znaleźliśmy się w kolejce nadziemnej S-Bahn. Jeszcze tylko krótka jazda autobusem i jesteśmy na miejscu – w małym, przytulnym, dobrze wyposażonym apartamencie. Tutaj przez całe trzy tygodnie czuliśmy się jak u siebie w domu. Dom, w którym zamieszkaliśmy – przy ulicy Damaschkestrasse 7 znajduje się tuż obok jednej z najbardziej znanych ulic Berlina – Kurfürstenstrasse, bardzo blisko stacji metra Adenauerplatz. Po krótkim odpoczynku udaliśmy się na obiad (restauracji i różnych barów jest w Berlinie pełno) i na spacer po najbliższej okolicy. I tak minął pierwszy dzień naszej berlińskiej przygody.

Celem tego artykułu nie jest szczegółowe opisywanie naszego pobytu w Berlinie (o niektórych ciekawych przeżyciach może wspomnę w następnym numerze „Merkurysa”), ale ogólny opis najważniejszych wrażeń.

Nasza współpraca z „Policulturą” w ramach wolontariatu przebiegała bardzo dobrze. Zaraz następnego dnia po naszym przyjeździe pan Bogusław zapoznał nas z pracą „Policultury” w dziedzinie tworzenia stron internetowych, w tym głównie portalu www.Polacywberlinie.de. Portal ten jest przeznaczony głównie dla Polaków żyjących w Niemczech i (jak głosi tekst umieszczony na stronie głównej) jest „zbiorem informacji o działalności podmiotów gospodarczych, wolnych zawodów, środowisk artystycznych, instytucji, fundacji, stowarzyszeń itp.”. Utworzony został jako „próba jak najpełniejszego i rzetelnego przedstawienia wizerunku współczesnych polskich środowisk w Niemczech”. Dla nas najciekawszym działem portalu jest tak zwany Cudzyśłów, poświęcony różnorodnym przejawom życia Polonii Berlińskiej. Dział ten ma na celu udzielanie informacji „o wydarzeniach i ludziach wpływających na polonijną społeczność miasta”. Znaleźliśmy tutaj szereg ważnych informacji o aktywności polskich stowarzyszeń i ich udziale w życiu Berlina.

Naszym zadaniem jako wolontariuszy była pomoc przy obsłudze tego portalu, a to głównie przyjmowanie zamówień od klientów oraz zbieranie informacji o aktualnych akcjach urządzanych w Berlinie, szczególnie tych, organizowanych przez Polaków. Ponieważ zarówno praca na komputerze jak i uzyskiwanie informacji o życiu i działalności Polaków zagranicą jest zarówno moim jak i mego męża hobby, wolontariat ten nam dał dużo satysfakcji.

Poza czynnością wolontariuszy zostało nam jeszcze bardzo dużo czasu na zwiedzanie miasta. Berlin jest bardzo dużym centrum kulturalnym – na zwiedzaniu muzeów i galerii z bogatymi zbiorami światowych arcydzieł spędziliśmy bardzo dużo czasu. Również bardzo nast. zainteresowały bogate eksponaty berlińskiego muzeum techniki.

Ale poza muzeami jest też w Berlinie bardzo dużo innych interesujących miejsc do zwiedzania – uroczy zamek Charlottenburg, pałac Sanssouci w Poczdamie, katedra berlińska, uniwersytet Humbolta, liczne parki, historyczna twierdza Spandau, nowoczesne budowle na Placu Poczdamskim, budynek Reichstagu ze szklaną kopułą, nowe budynki rządowe i oczywiście słynna Brama Brandenburska. W Berlinie wiele miejsca poświęca się upamiętnieniu tragicznych lat holocaustu i podziału Berlina na dwie części. Przypomina o tym na przykład monumentalny Pomnik Pomordowanych Żydów Europy, muzeum NRD, resztki ściany dzielącej dawny Wschodni i Zachodni Berlin. Obecny Berlin, z nowymi nowoczesnymi budowlami sprawia na mnie wrażenie miasta „szklanych domów” – szkło jest rzucającym się w oczy elementem każdego nowego budynku.

Berlin jest miastem wielonarodowościowym. Widoczna jest bardzo duża grupa muzułmanów. Atrakcją dla turystów, ale może jeszcze bardziej dla berlińskich gospodyń jest targ turecki, na którym sprzedaje się po niskich cenach najróżniejsze owoce, warzywa, ale i kolorowe tkaniny. W mieście na każdym kroku można odwiedzić azjatycką restaurację. Nasz berliński kolega, miłośnik kuchni azjatyckiej, gościł nas w tajlandzkiej restauracji doskonałym sushi.

Do zwiedzania Berlina warto też wykorzystać przejażdżkę statkiem po Sprewie – przewodnik szczegółowo opowiada o mijanych obiektach, a audio przewodnik jest do dyspozycji również w języku polskim. Do zwiedzania miasta polecam również przejażdżkę okrężnym pętlowym autobusem numer 100 lub 200 (obowiązuje tam zwykły bilet komunikacji miejskiej).



Dzięki naszym gospodarzom mieliśmy zaszczyt wziąć udział w uroczystym koncercie w filharmonii berlińskiej z okazji dziesięciolecia wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Grała orkiestra Kameralna miasta Tychy pod dyrekcją Marka Mosia z solistką Anną Gutowską. Utwory Wojciecha Kilara, Henryka Wieniawskiego, Andrzeja Panufnika, Adama Wesołowskiego i Henryka Górskiego spotkały się z olbrzymim aplauzem zgromadzonej polsko – niemieckiej publiczności. W części oficjalnej wystąpili z okolicznościowymi przemówieniami ministrowie kultury obu krajów oraz ambasador RP w Niemczech. Po koncercie w kuliach odbyło się spotkanie przy lampce wina. Mieliśmy więc

możliwość zapoznać się z tutejszymi działaczami polonijnymi. Kilka osób znałam już wcześniej z corocznych spotkań Polonusów w ramach Światowego Forum Mediów Polonijnych.

Polonia berlińska jest bardzo liczna – jest to druga pod względem liczebności (po Turkach) mniejszość narodowa żyjąca w stolicy Niemiec. Oprócz osób, których przodkowie żyli tutaj od bardzo dawna, jest tutaj bardzo duża ilość emigrantów powojennych, pozostałych tutaj zaraz po wojnie, lub przybyłych w latach 70 – 80 ubiegłego wieku ze względów politycznych lub gospodarczych oraz bardzo liczna grupa Polaków, którzy przyjechali tutaj do pracy już po zjednoczeniu Niemiec. Według Katarzyny Sowy (artykuł „Polonia i stowarzyszenia” w kwartalniku dla Polaków w Niemczech – Magazyn Polonia) organizacje polonijne w Niemczech można podzielić w zależności od charakteru ich działalności na: stowarzyszenia o charakterze społecznym (działalność charytatywna, porady prawne, rozwijanie umiejętności posługiwania się językiem polskim i niemieckim), stowarzyszenia o charakterze kulturalnym (organizacja wystaw malarskich, wieczory literackie, koncerty), stowarzyszenia z przeważającą działalnością oświatową, działalnością zawodową, sportową i turystyczną, działalnością religijną, wydawniczą, dokumentacyjną i podobną. Są to więc przede wszystkim stowarzyszenia zrzeszające osoby o podobnych zainteresowaniach zawodowych lub społecznych. Najważniejsze z pośród nich są te, które reprezentują interesy mniejszych grup wobec władz polskich i niemieckich w Konwencie Organizacji Polonijnych w Niemczech. Należą do nich: Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, Kongres Polonii Niemieckiej, Polska Rada w Niemczech – Zrzeszenie Federalne, Związek Polaków Zgoda w RFN oraz Związek Polaków w Niemczech (spod znaku Rodła). Duża część przebywających w Niemczech Polaków nie czuje wyraźnej potrzeby włączania się do działalności organizacji polonijnych wybierając raczej spotkania towarzyskie w mniejszym gronie. Tym nie mniej chętnie uczestniczą w imprezach przybliżających polskie tradycje i folklor.

Bardzo licznie odwiedzane są przez naszych Rodaków corocznie organizowane przez Polską Radę w Niemczech - Zrzeszenie Federalne, Festyny Polonijne. Są one współfinansowane przez Pełnomocnika Rządu Federalnego do Spraw Kultury i Mediów, stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i różnych sponsorów (na przykład Telewizję Polonia, Ambasadę RP w Berlinie itp.). W tym roku taki festyn - Dzień Polonii odbył się w Berlinie 11 maja, a więc mieliśmy możliwość wziąć w nim udział. Przyznam się, że trochę pozazdrościłam Berlińskim Polonusom imprezy na tak szeroką skalę. Część oficjalna i program artystyczny odbywał się w sali ratusza dzielnicowego, natomiast na placu przed ratuszem ustawiono wiele stoisk oraz stoły z ławami, przy których można było degustować doskonałe polskie tradycyjne potrawy sprzedawane w licznych stoiskach z żywnością. W stoiskach wzdłuż głównej alejki prezentowały swoją działalność (za pomocą ulotek, czasopism, plakatów) poszczególne stowarzyszenia polonijne. Nie brakło też stoisk z polskimi wyrobami ludowymi z Kaszub. Zaprezentowali się też tutaj Serbowie Łużyccy. W dużej sali ratusza odbywał się przez cały dzień bogaty program artystyczny, w którym wystąpili: zespół „Kaszubskie Nuty” z Kościerzyna, Zespół „Złote Łany”, Iwona Cudak & Crazy Vibes, zespół Folkowo-Jazzopwy „Strzecha”, Kaszubski Zespół Pieśni i Tańca „Kościerzyna” oraz zespoły folklorystyczne z Zwickau oraz teatryki dla dzieci. Sala widowiskowa od godziny 11 do późnego wieczora była pełna widzów, a na zewnątrz budynku ławy przy stołach z jedzeniem były ciągle zajęte. Oprócz Polaków na Festyn przyszło też dużo Niemców.

Miejscem nieformalnych spotkań Polaków jest też mała, ale dobra polska restauracja i sklep spożywczy „Mały książę” – usytuowana naprzeciwko bazyliki, w której odbywają się msze w języku polskim (bazylika prowadzona jest przez księży z Polskiej Misji Katolickiej). Po niedzielnej mszy świętej u „Małego Księcia” jest bardzo tłoczno i serdecznie. Wydaje mi się, że głównie przychodzą tutaj Polacy, którzy w Berlinie tylko pracują mieszkając na stałe w Polsce.



zaznajomili jsme se blíže z systémem tutejszych stowarzyszeń polonijnych oraz poznaliśmy ciekawych tutejszych Polaków. Dodatkowym aspektem była dla mnie możliwość wypróbowania swoich znajomości porozumiewania się w języku niemieckim. Pobyt w Berlinie oceniam dodatnio również z innego powodu: otóż ożywiła się wyraźnie nasza aktywność fizyczna – chcąc jak najwięcej zobaczyć musieliśmy być ciągle w ruchu, a to nam wyraźnie odpowiadało.

Wraz z naszym „opiekunem” panem Fleckiem byliśmy również na wernisażach 2 wystaw polskich artystów plastyków. Obecny był konsul polski oraz liczni Polacy.

Podsumowując: pobyt w Berlinie był udany. Udział w programie wolontariatu pozwolił nam na dokładne zapoznanie się z Berlinem, jego kulturą, historią i mieszkańcami. Współpraca w ramach wolontariatu oraz opieka i pomoc ze strony goszczącej organizacji partnerskiej - bardzo dobra. Praca, którą podczas wolontariatu wykonywaliśmy bardzo nas interesowała – zwłaszcza mąż, żywo zajmujący się pracą na komputerze, z zainteresowaniem pomagał przy obsłudze portalu. Przy sposobności

Krystyna Olaszek-Kotynek, Jiří Kotýnek



Svatý Jan Pavel II.

- Po více než 450 letech první papež neitalského původu. Kardinál Karol Wojtyła, který přijal jméno Jan Pavel II., **pocházel z polských Wadowic**. Duchovní, jenž prožil většinu svého života v totalitě, nejprve nacistické, potom komunistické.
- Jan Pavel II. si svým bezprostředním chováním a srdečností získal obdivovatele napříč kontinenty. Syn úředníka, který v raném dětství přišel o matku, se ve svém pontifikátu snažil být „**farářem celého světa**“. I proto cestoval tak jako žádný papež před ním.
- Dne 13. května 1981, kdy si křesťané připomínají zjevení Panny Marie ve Fátimě, ho na Svatopetrském náměstí postřelil z bezprostřední blízkosti **turecký nacionalista Ali Agca**. Jan Pavel II. zranění břicha přežil.
- Právě za pontifikátu Jana Pavla II. začaly vyplouvat na povrch **velké skandály Vatikánu**, o nichž polský papež údajně věděl a vědomě je kryl. Týkaly se hlavně sexuálního zneužívání dětí. leš

Svatý Jan XXIII.

- Jan XXIII. stál v čele katolické církve pouhých **pět let**. Benátský patriarcha ji ale za oněch pět let změnil tak, jak se to nepodařilo jeho předchůdcům za půl tisíciletí.
- Papež Jan XXIII. kupříkladu jmenoval prvního kardinála tmavé pleti, především však svolal II. vatikánský koncil. Motívem setkání byla **modernizace katolické církve**, která se úzkostlivě držela zkosnatělých pravidel, což jí odhánělo věřící. Papež usiloval i o prolomení bariér mezi křesťanskými církvemi.
- K výstupům synody patřilo kromě zahájení mezicírkevního dialogu třeba i rozhodnutí, aby se **bohoslužby vedly i v mateřských jazycích** věřících.
- A přestože na Svatém stolci strávil jen pár let, stal se do té doby **nejoblíbenějším papežem**, na jehož pohřeb přijely miliony poutníků. Syn sedláka z chudého Sotti il Monte v Bergamu si jejich srdce získal svým bezprostředním vystupováním a dobrou náladou. Mluvil prostě a jednoduše, takže mu lidé rozuměli. leš



Jan Pavel II. odrovnal komunismus

Sochař a disident Otmar Oliva měl k polskému pontifikovi blízko. Předělával jeho kapli v Apoštolském paláci

Když se před lety rozhodl papež Jan Pavel II. upravit svou kapli Redemptoris Mater v Apoštolském paláci, oslovil českého sochaře a disidenta **Otmara Olivu**. „Skládám tedy tunu vzpomínek a vděčnosti,“ řekl před svatořečením Oliva.

LEONA ŠLAJCHRTOVÁ

LN Kdy jste začal pracovat pro Vatikán?

První, co jsem dělal, byla socha sv. Leopolda do kaple Centra Aletti v Římě. To bylo někdy v roce 1993 nebo 1994 (*Centro Ezio Aletti, které tvoří součást Papežského orientálního institutu, založil Jan Pavel II. v roce 1993 – pozn. red.*).

LN Jak jste se k této práci dostal? Pozvali vás?

Mě pozvali přes otce Špidlíka, který v Centru Aletti působil. Tehdy ještě nebyl kardinálem. Tenkrát

jsem se poprvé setkal s Janem Pavlem II. Byl jsem v Římě asi třetí den, když mě – přes otce Špidlíka – Svatý otec pozval do malinké kapličky sv. Marty, jiné, než jsem

na které jsem později pracoval, a zadal mi práci na sv. Leopoldovi do Vatikánských muzeí. Druhý den mi přinesli fotku sochy sv. Leopolda, kterou jsem dělal ještě za totality do tajného kláštera ve Štenberku. Do roka jsem novou sochu přivezl a oni mi dali vybrat, jestli chci, aby byla ve Vatikánských muzeích, nebo v živé kapli. Rozhodl jsem se pro živou kapli, a tak je na Via Paolina v sídle Centra Aletti. No pak jsem dostal za úkol předělat jeho kapli.

LN Kdo stál za nápadem předělat papežovu kapli sv. Matyldy, později kapli Redemptoris Mater v Apoštolském paláci?

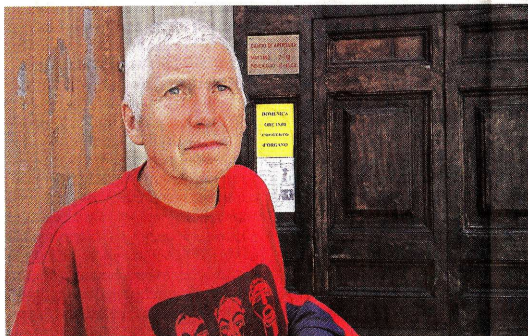
Nápad vznikl v roce 1995, když otec Špidlík dával Janu Pavlu II. duchovní cvičení. Tehdy se dohodli, že by bylo dobré kapli vtisknout podobu západní a východní církve na přelomu tisíciletí.

LN Co pro vás znamená svatořečení Jana Pavla II.?

Je to senzační. Vždyť on odrovnal komunismus. Když ho zvolili, mě zavřeli. Zbývá opravdu jen vděčnost, vždyť je to zázrak. Že to byl zrovna tento papež v této době. Ať je papež v té či oné době, vždy je to správné. I teď papež František, i ten „professore“, co byl před ním, teolog Ratzinger. Je to takové kyvadlo.

LN Přijde vám zvláštní, že jste se stýkal s člověkem, jenž vstoupí mezi světce?

Je to zajímavé. Mám fotky, kde Svatý otec sedí na trůnu, který jsem udělal, nebo zehná z mého oltáře. To, že je teď řádně uznán svatým, je dobré, ale já znám takových lidí víc. Třeba otce Špidlíka. Myslím, že jsme zažili světce za života. A jestli mu dají ten papír zítřka, nebo za pět let, to je jedno.



Sakrální sochař Otmar Oliva

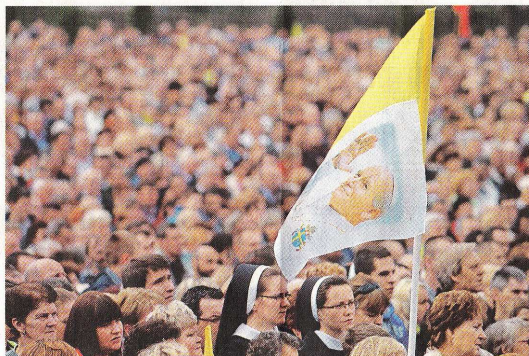
FOTO AUTORKA

Wojtyła pomohl ke vzniku Solidarity

LUBOŠ PALATA

KRAKOV/PRAHA Svatořečení Jana Pavla II. sledovaly nejen miliony lidí v Římě, ale také statisíce Poláků na shromážděních po celém Polsku. Největší hostil Krakov a jeho rodné Wadowice. Pro Poláky byl Karol Wojtyła už jako biskup a kardinál jednou z klíčových postav duchovního odporu proti komunistickému režimu. Jeho zvolení papežem v roce 1978 bylo pro polský komunistický režim šokem, z něhož se až do svého pádu nevzpamatoval. „To ne já, ale Jan Pavel II. měl dostat Nobelovu cenu. Protože to on měl na pádu komunismu největší podíl,“ řekl před časem v rozhovoru pro LN vůdce legendárních polských protikomunistických Solidarita a první demokraticky zvolený prezident Lech Wałęsa.

Podobný pohled má i šéfredaktor Tygodniku Powszechnego, nejvlivnějšího katolického listu v Polsku, Piotr Mucharski: „Mně řekl



Krakov. Tisíce lidí ve městě, kde byl Jan Pavel II. arcibiskupem. FOTO REUTERS

Wałęsa sám něco podobného, když prohlásil, že z padesáti procent se na pádu komunismu podílel Jan Pavel II., z dvaceti procent Ronald Reagan, z dvaceti já, Lech Wałęsa, a pěti procenty Gorbačov. Nechtěl

bych však porovnávat papeže s Wałęsou, to může dělat jen Lech Wałęsa. Papežové ale nepatří mezi okruh těch, kteří takové ceny dostávají,“ řekl v rozhovoru pro LN. „Ale to, že papež Jan Pavel II. se

hrál v pádu komunismu klíčovou roli, to je z polského pohledu naprosto jednoznačné,“ říká.

„Volba Karola Wojtyły papežem vytvořila podmínky pro vznik Solidarity. První návštěva papeže v Polsku, ještě před založením Solidarity, byla první velkou manifestací nekomunistických sil v Polsku, a to přesto, že neměla politickou náplň. Jak ale říkáme my v Polsku, Poláci se při té návštěvě poprvé spočetli, myslím protikomunističtí Poláci. Najednou viděli, že jsou jich miliony. A polští komunisté vůbec nevěděli, co dělat s faktem, že Polák je papežem. Byl to pro ně absolutní šok. Tak se rodil duch Solidarity, který o dva roky později dal vzniknout těmto nezávislým odborům, a všechno další až do roku 1989 bylo jen pokračováním toho, co začalo při té první návštěvě Jana Pavla II.,“ uvádí Mucharski.

Jako krakovský arcibiskup, kterým byl jmenován v roce 1963, byl však Karol Wojtyła pro komu-

nistické vládce přijatelnějším představitelem církve než několikrát internovaný polský primas kardinál Stefan Wyszyński.

Ve Wojtyłovi se komunisté spletli

„Wojtyła a Wyszyński byli tak trochu konkurenti. Wyszyńskiego považovali katolíci za nekorunovanou hlavu státu v době, kdy Polsko nemělo svoji demokraticky vybranou vládu,“ vysvětluje Mucharski. „Wojtyła byl představitelem jiných postojů, více otevřené církve, církev dialogu. Proto si komunisté mysleli, že v porovnání s tvrdým antikomunistou Wyszyńským je pro ně přijatelnější alternativou. Ale spletli si jeho ochotu k dialogu se slabostí. Říkali si, že s ním dohodnou. To byl však velký omyl. Pokud šlo o postoj k totalitě, byli oba stejně tvrdými odpůrci komunismu.“

Komentář k tématu
čtěte na straně 10

**KATEŘINA
ŠAFAŘÍKOVÁ**
redaktorka LN



Diplomatická zpravodajka deníku Financial Times v Bruselu a Berlíně Judy Dempseyová napsala na svém blogu Strategic Europe komentář k výročí vstupu postkomunistické desítky do EU a Česku vystavila nelichotivé vysvědčení.

Zatímco Polsko spolu s Litvou a Estonskem podle ní ukázaly „velké odhodlání pro Unii“, její východní sousedy a bezpečnost, to samé nelze říct o Maďarsku, Slovensku, Slovinsku a České republice. Judy Dempseyová píše: „Tyto země udělaly velmi málo pro společnou zahraniční a bezpečnostní politiku. Většina z nich selhala v obhajobě sjednocené Evropy. Uzavřely se do sebe a často sáhly k populismu místo toho, aby byly pyšné na svoje členství v EU a hodnoty, na kterých Evropa stojí.“

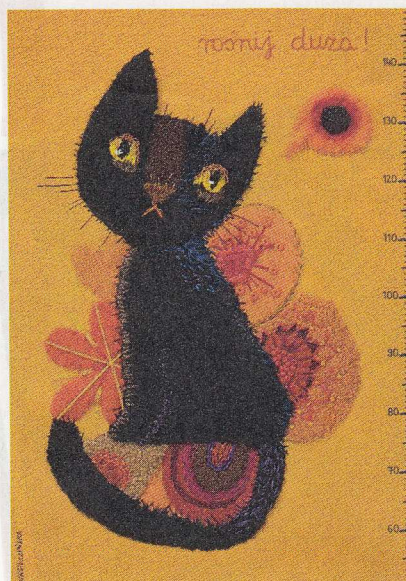
Jako poslední příklad středoevropského selhání uvádí novinářka ukrajinskou krizi. Polsko bylo na čele tlaku za tvrdší postoj osmadvacítky vůči Rusku, reakce Prahy, Bratislavy, Budapešti a Lublaně naproti tomu představovala „zklamání“. Podle Judy Dempseyové měly zmíněné země příležitost „hlasitě doma a v Bruselu“ mluvit o tom, co všechno je na Ukrajině v sázce, a neudělaly to. Místo toho vsadily na individuální zájmy a některé, jako například Maďarsko, ještě zvýšily svoji závislost na Rusku.

Reportérka pokračuje, že také mnohé západní státy neukázaly velkou statečnost tváří v tvář Rusku, země střední a východní Evropy mají ale specifickou historickou zkušenost, na jejímž základě by měly rozumět, proč EU potřebuje silnou bezpečnostní a obrannou politiku. „Je politováníhodné pro celou Evropu, že tohoto porozumění nevyužily,“ končí novinářka.

Viděno z pražských kopců není hodnocení Judy Dempseyové úplně fér. Právě během ukrajinské krize ministr zahraničí Lubomír Zaorálek překvapil razancí a volbou správných slov ve správnou chvíli – ne nadarmo pod ním rusofilové v jeho vlastní straně ostatně po pár týdnech ve funkci rozkývali židli. Také z diplomatických depeší vyplývá, že jestliže Polsko zaujímá vůči Ukrajině jestřábí postoj, tak těmi, kdo je nejčastěji dotahují, jsou z regionu Češi, zatímco Slováci a Maďaři si hrají svoje národní hry a Slovinsko ze strachu raději mlčí.

Stejně tak by šlo oponovat faktu, že reportérka smrskla deset let postkomunistických pokusů v EU na jednu Ukrajinu. Objektivita hodnocení tu ale není tím nejpodstatnějším.

Daleko důležitější je, že si to elitní reportérka, jejíž statě pravidelně čtou vlády ve většině evropských metropolí, která právě s nimi mluví a nemá důvod jedny či druhé hanět, skutečně myslí. Že v rozporu s obrazem o nás samých jsme takhle navenek působili. Jako ztracenci ve vlastní mapě a historii. Výzvu tu stačí jen zvednout.



ČÍČA TO ZMĚŘÍ

Gobelínek pověšený na zdi změří, jak váš miláček roste. Jeho autorkou je polská designérka Elżbieta Wasiuczyńska a koupit ho můžete na www.lelablanc.com za přibližně 1470 Kč.

JMENUJI SE LELA BLANC

Mezi nejzajímavější značky, které se věnují produkci věcí pro nejmenší, patří polská Lela Blanc. Vyrábí deky, povlečení, spací pytle, polštáře, zavinovačky, ale také hračky nebo dekorální předměty do dětských pokojíků. Novinkou je pak její kolekce dětského oblečení.

Děti její výrobky milují, což má dva hlavní důvody. Zaprvé, všechno tu vyrábějí z těch nejkvalitnějších hypoalergenních materiálů, a zadruhé, značka spolupracuje s předními polskými ilustrátory dětských knížek, které pro Lelu navrhují veselé, barevné a zábavné dezény. Ostatně posuďte sami. Pár kousků najdete na téhle stránce, desítky dalších si můžete prohlédnout na www.lelablanc.com. A zboží značky Lela Blanc si tu lze samozřejmě také koupit.

1 maja 2004 weszliśmy do Unii Europejskiej
„Wszyscy ludzie będą braćmi...”
(o hymnie Unii Europejskiej)

Hymn Unii Europejskiej jest siłą rzeczy mniej popularny od jej flagi. Wiadomo, flagę widać dziś już niemal na co dzień, hymn słyszy się rzadziej.

Powstanie hymnu UE zawdzięczamy Radzie Europy, ale nie był to utwór skomponowany specjalnie dla niej, bowiem powstał znacznie wcześniej.

Ten właśnie hymn ostatnio można było częściej słyszeć, i to w różnych interpretacjach. Wiadomo - dumni jesteśmy z naszego świeżego członkostwa w jednoczącej się Europie, może więc warto zapoznać się bliżej, przynajmniej skrótowo, z tymi którzy dali mu początek. Oto oni:

Friedrich von Schiller (1759 - 1805), poeta, dramaturg i estetyk, obok Goethego najwybitniejszy przedstawiciel klasyki niemieckiej. „Ode do radości” napisał pod wpływem dramatycznego konfliktu wewnętrznego między narzuconym mu bezdusznym rygiem wojskowym (był synem oficera w armii księcia wirtemberskiego) a osobistymi planami życiowymi. Nie został prawnikiem mimo że na rozkaz księcia studiował prawo, a potem medycynę w akademii wojskowej. Zwyciężył ostatecznie poeta, bez uszczerbku dla palestry czy Eskulapa.

Można powiedzieć, że cała jego twórczość wyrażała bunt przeciwko ówczesnym stosunkom społecznym, ograniczającym prawo jednostki do indywidualnego rozwoju, przeciwko zakłamaniu i wszelkim formom tyranii. „Oda do radości” (1785) stała się rewolucyjnym hymnem młodzieży, ona też zapewne natchnęła Adama Mickiewicza do napisania „Ody do młodości” (1820). Polskiego tłumaczenia „Ody do radości” dokonali dwaj poeci:

W roku 1817 Józef Dionizy Minasowicz (1792 - 1849), który był w ogóle jednym z pierwszych tłumaczy na język polski twórczości Schillera i Goethego oraz rok później działacz polityczny Kantobery Tomasz Tymowski (1790 - 1850).

O popularności twórczości Schillera świadczy ogromna liczba utworów muzycznych opartych na jego dziełach. Najbardziej znanym tego przykładem jest finał napisanej w roku 1824 IX Symfonii d-moll Beethovena „Do radości” - kantata do tekstu Schillerowskiej „Ody”.

Ludwig van Beethoven (1770 - 1827), niemiecki kompozytor pochodzenia flamandzkiego, jeden z największych geniuszy w historii światowej muzyki.

Trudno tu pisać o całej jego olbrzymiej spuściźnie. Był to potężny duch górujący nad swymi czasami. Mimo poparcia udzielanego mu przez wielu artystycznych mecenasów, czuł się wobec nich całkowicie niezależny jako artysta. Jego postawę ideową ukształtowała Wielka Rewolucja Francuska, a osobista tragedia (stopniowe zanikanie słuchu poczynając od roku 1798) rozbudziła w nim niesamowitą wolę walki z przeciwnictwem losu. Odtąd jego dzieła, coraz bardziej monumentalne, były odbiciem jego wewnętrznych przeżyć, a jednocześnie związane były z ogólnoludzkimi ideami, od uwielbienia natury poprzez walkę z losem aż do zwycięstwa powszechnej radości i zbratania narodów. Ta właśnie symfonia jest muzycznym testamentem Beethovena, syntezą jego idei powszechnego braterstwa. Fragment tej porywającej symfonii, w którym chór i soliści wykonują kantatę do słów Schillerowskiej „Ody do radości”, jest od 1986 roku hymnem europejskim. Aranżacji utworu dokonał słynny dyrygent austriacki Herbert von Karajan.

Dwa wielkie duchy ludzkości spotkały się w tym podniosłym dziele, aby siłą swego talentu przekonywać nas, że wszyscy ludzie będą braćmi. Nic dziwnego, że właśnie ta symfonia stała się hymnem Unii Europejskiej, od 1 maja 2004 także naszej.

Teraz coś do nas: największe dzieła Beethoven stworzył nie mogąc ich już wysłuchać
Czy my, przyziemni zjadacze chleba, toczący swoją kulkę małej stabilizacji, nie powinniśmy
słuchając tej podniosłej symfonii zastanowić się nad własnym losem i nad jakże często
wyołbrzymianymi dolegliwościami swej egzystencji? No i czy naprawdę jesteśmy dojrzałi do
uznania wszystkich ludzi za swych braci? Długa droga do własnego (lepszego...) wnętrza, a jak
znamy świat, daleka droga do powszechnego braterstwa. Ale czy mamy inną? To pytania dla
każdego, a odpowiedzi tyle ile nas.

Krzysztof Jaxa-Rożen

Kurier Praski II, kwiecień-czerwiec 2004

Oda do radości

O Radości, iskro bogów,
Kwiecie Elizejskich Pól.
Święta na twym świętym progu
Staje nasz natchniony chór.
Jasność twoja wszystko zaćmi
Złączy co rozdzielił los.
Wszyscy ludzie będą braćmi
Tam gdzie twój przemówi głos.

Kto przyjaciół, ten niech zaraz
Stanie tutaj pośród nas,
I kto wielką miłość znalazł,
Ten niech z nami dzieli czas.
Z nami ten, kto choćby jedną
Duszę rozplomienić mógł.
Ale kto miłości nie zna,
Niech nie wchodzi tu na próg.

Patrz, patrz: wielkie słońce światem
Biegnie sypiąc złote skry.
Jak zwycięzca, jak bohater -
Biegnij, bracie tak i ty.
Radość tryska z piersi ziemi,
Radość pije cały świat.
Dziś wchodzimy, wstępujemy
Na Radości złoty ślad.

Ona w sercu, w zbożu, w śpiewie,
Ona w splocie ludzkich rąk,
Z niej najlichszy robak czerpie,
Z niej - najwyższy niebios krąg.
Bracie, miłość niezmierzona
Mieszka pod namiotem gwiazd,
Całą ludzkość weź w ramiona
i ucałuj jeszcze raz.

Wstańcie ludzie, wstańcie wszędzie,
Ja nowinę niosę wam:
Na gwiazdzystym firmamencie
Miłość, miłość mieszka tam.
Wstańcie ludzie, wstańcie wszędzie,
Ja nowinę niosę wam:
Na gwiazdzystym firmamencie
miłość, miłość mieszka tam!

Krótkie wiadomości

- W wieku 90 lat zmarł generał **Wojciech Jaruzelski**, polityk i dowódca wojskowy, działacz komunistyczny, prezydent PRL (1989) i prezydent RP(1989–1990); w nocy 12/13 grudnia 1981 stanął na czele Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego, która w czasie stanu wojennego (1981–1983) sprawowała faktyczną władzę w Polsce. (25 maja)
- Generał Prayuth Chan-ocha wprowadził w Tajlandii stan wojenny oraz dokonał przewrotu wojskowego w odpowiedzi na **kryzys polityczny**. (22 maja)
- Biskup **Wojciech Polak** został mianowany prymasem Polski i arcybiskupem metropolią gnieźnieńskim. (17 maja)
- Zmarł **Marek Nowakowski**, warszawski literat, przedstawiciel małego realizmu, publicysta, scenarzysta i aktor. (16 maja)



ZAPROSZENIA

„Praha srdce národů 2014“

Máme před sebou 16. ročník festivalu. Je to největší společná akce národnostních menšin v ČR od roku 1999. Dění ve světě i celkem blízko nás ukazuje jak velký a hluboký je význam takové akce. Festival ani po 16 letech neztratil nic ze své důležitosti a významu.

V centru Prahy se můžete na 16 programech festivalu potěšit nádherným projevům tradičního lidového umění. Na letošním ročníku prezentuje festival 17 národních kultur - celkem 28 souborů.

Umělecké kolektivy nám každoročně přináší nové poklady tradiční kultury z různých kontinentů.

Část festivalového dění se odehrává v ulicích a náměstích v centru Prahy volně přístupné všem bez rozdílu.

Ve srovnání s jinými folklórními akcemi na území Prahy obsahuje festival také umělecky hodnotné multietnické programy v divadle a koncertních sálech. Každoročním vyvrcholením festivalu je Galakonzert, který se již tradičně koná v slavnostním prostředí Divadla na Vinohradech. Oproti minulým ročníkům připravujeme vystoupení na dvou místech v centru Starého Města. Jedno je již tradičně Staroměstské náměstí a novým místem je konec Václavského náměstí Na Můstku. Festivalové poselství od srdce k srdci hudbou, tancem a zpěvem tak zazní na obou zmíněných náměstích.

Zvětšili jsme trasu oblíbeného průvodu, který je manifestací krásných projevů všem Pražanům a návštěvníkům Prahy. Ten letos povede centrem Prahy od Mariánského náměstí, Malé náměstí, Železnou ulicí na Václavské náměstí a zpět přes Ovocný trh a Celetnou ulici na Staroměstské náměstí. Dalším překvapením na které se mohou diváci těšit, bude letos mezinárodní veřejná škola tradičních tanců různých zemí a očekáváme celé roztančené Staroměstské náměstí za hudebního doprovodu lidových muzik.

Součástí festivalu jsou i letos tradiční programy – hudby, tance, zpěvů (i duchovních), přehlídka krojů, výstavy, tvořivé dílny, řemesla a školy tance.

Doufáme, že tento festival zůstane i v dalších letech svým multietnickým a multikulturním charakterem živým důkazem našeho otvírání se světu. Hudba, zpěv a tanec jsou univerzálním jazykem pro komunikaci. Věříme, že významně přispívá ke vzájemnému sblížení národů, poznávání a pochopení jiných kultur.

Přijďte se podívat, máme se na co těšit!

S úctou,
za pořadatele

Ing. Jaroslav Miňo, ředitel festivalu, Etnická asociace Etnica
MUDr. Mária Miňová, programový ředitel, Slovenské združenie Limbora
Ing. Igor Zolotarev, Ruská tradice





PROGRAMY FESTIVALU „PRAHA SRDCE NÁRODŮ 2014



Program	Místo	čas
ČTVRTEK 29.5.2014		
1. VÍTEJTE V PRAZE ! Uvítací program festivalu	Staroměstské náměstí	17.00
2. JEDEN, DVA, TŘI, MY JSME BRATŘI Úvodní program s důrazem na dětské a mládežnické kolektivy	Václavské náměstí	17.00
PÁTEK 30.5.2014		
3. HARMONIE KONTRASTŮ Hudebně –pěvecký program	Staroměstské nám.	17.00
4. VISEGRAD POD VYŠEHRADEM Tradice zemí Visegráské čtyřky	Staroměstské náměstí	19.00
5. DUHOVÝ SVĚT Setkání kultur	Václavské náměstí	17.00
SOBOTA 31.5.2014		
6. DEFILÉ Průvod souborů historickou částí Starého Města	Mariánské náměstí, Staroměstské nám., Václ. náměstí	12.-14h
7. FOLKLÓRNÍ MARATON 1 Představení tanečního, hudebního a pěveckého tradičního umění všech hostů festivalu .	Staroměstské nám.	14.00
8. KLENOTNICE KRÁSY Krása a symbolika bohatství tradičních lidových krojů jednotlivých národů. Jsou prezentovány prostřednictvím nejkrásnějších reprezentačních krojových párů všech souborů festivalu.	Staroměstské nám	15.00
9. FOLKLÓRNÍ MARATON 2 Druhá část představení tanečního, hudebního a pěveckého tradičního umění všech hostů festivalu .	Staroměstské náměstí	16.00
10. ROZTANČENÉ NÁMĚSTÍ Mezinárodní taneční workshop. Na náměstí se mohou zasvětit zájemci z řad diváků do tajů tanečních kroků a motivů některých tradičních tanců.	Staroměstské náměstí	17.00
11. OD SRDCE K SRDCI Poselství porozumění a lásky prostřednictvím tradiční kultury	Václavské náměstí	14.00
12. SPOLOČENSKÝ VEČER Společenské setkání partnerů a sponzorů se soubory	TOP hotel	20.00
13. TANEČNÍ DŮM Mezinárodní taneční škola souborů	TOP hotel	21.00
NEDĚLE 1.6.2014		
14. POROZUMĚNÍ Koncert duchovní písně a hudby	Kostel Nejsv. Salvátora	14:00
15. GALAPROGRAM Vyvrcholení festivalu , barevné komponované představení toho nejlepšího, co si pro vás soubory na festival připravili.	Divadlo na Vinohradech	19.00
16. STARÁ ŘEMESLA NOVÝCH MISTRŮ Tvořivé dílny tradičních lidových řemesel	Staroměstské náměstí	



OGNISKO KLUBU POLSKIEGO,

w sobotę 21 czerwca 2014, od godziny 16.00

*- jak w zeszłym roku, w ogrodzie plebanii kościoła Świętego Macieja, U Matěje 198/2,
w Pradze 6 - Dejvicach*

*Ze stacji metro Hradčanská albo stacji tramwaju Bořislavka autobusem 131,
wysiadamy na przystanku autobusu U Matěje.*

Jak zawsze pod hasłem: „Każdy gościem, każdy gospodarzem”



www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.krecik.euweb.cz - www.pzko.cz - www.polonusbrno.org
www.parafiiawpradze.pl - www.kcmt.cz - www.czapla.cz